



Co znaczy być miłosiernym w dzisiejszym świecie?

Powołanie do bycia miłosiernym należy odczytywać, biorąc pod uwagę fakt, iż każdy człowiek sam został najpierw obdarowany przez Boga miłosierdziem. Ten dar zobowiązuje do zajmowania takiej samej postawy w stosunku do innych potrzebujących. Jeśli jakiś człowiek nie może żyć bez doznawania miłosierdzia, nie wolno mu odmówić miłości miłosiernej. Odmowa taka godziłaby bowiem w faktyczną solidarności ludzką egzystencji oraz we wzajemną współzależność w rozwoju wszystkich.

Być miłosiernym to przede wszystkim współczuć, litować się, pomagać, zmilować się nad kimś, dać z siebie coś więcej, poświęcić wszystko Bogu obecnemu w człowieku ubogim, przyjmując postawę miłosierdzia, w której człowiek dziękuje za to, że może ofiarować coś drugiemu. Być miłosiernym, to wyżyć się *bycia dla siebie* i zwrócić się ku innym. Wskazuje to na wzruszenie wobec nieszczęścia, spotykającego drugiego człowieka, ale także na czyn płynący z tego uczucia. Miłosierdzie oznacza dobroć, życzliwość, wierność, łaskę, miłość i zależy od rzeczywistej sytuacji, w jakiej znajduje się człowiek będący w potrzebie. Miłosierdzie, to czyn Boga, litującego się nad ludzką nędzą, cierpieniem i grzechem, zniżającego się do człowieka, pomagającego, leczącego, przebacającego. Przez takie właśnie czyni Pan Bóg objawia swoją wierność i miłość do ludzi.

Są czasem takie sytuacje, w których słusze i skuteczne jest działanie indywidualne, m.in. ofiarowanie drugiemu swego czasu, wysłuchanie, dobre słowo, pomoc. Bywają jednak i takie sytuacje, gdy nie-

odownym podmiotem miłosierdzia okazuje się wspólnota, podejmująca działania, zwłaszcza wobec niektórych współczesnych problemów społecznych.

Gdy mówimy o miłosierdziu, bierzemy pod uwagę całościową postawę człowieka, wyrażającą uczucie czułości i serdecznego współczucia. Być współczującym, oznacza – być boleśnie wżruszonym, żalującym kogoś. Prowadzi to zawsze do gotowości niesienia pomocy bliźniemu, wczucia się w jego sytuację i czyn, który jest pomocny.

Do miłosierdzia należy także postawa mówiąca o gotowości przebaczenia. Święty Paweł w Liście do Kolosan napisał: *Jako więc wybrańcy Boży – święci i umiłowani oblecicie się w serdeczne miłosierdzie, dobroć, pokorę, cichość, cierpliwość, znosząc jedni drugich i wybaczając sobie nawzajem, jeśli by ktoś miał zarzut jeden przeciw drugiemu; jak Pan wam wybaczył, tak i wy* (Kol 3, 12-13).

Bycie miłosiernym polega również na empatii, dotykając zarówno dobra, jak i bolesnych przeżyć spotykanych osób. Potrzeba odczuwania tego, co one odczuwają, i zapłakania nad nimi, aby one mogły zapłakać nad sobą. Plac Jezusa jest aktem miłosierdzia. Lzy Chrystusa nas poruszają, boją, oczyszczają, aby z czasem wnieść pocieszenie równoznaczne z odzyskaniem wzroku przez niewidomego i słuchu przez niesłyszącego. Lzy Jezusa, podobnie jak Jego słowa, powodują, że oddajemy serce z kamienia, a przyjmujemy serce z ciała. Aby współczuć, potrzeba odczuć w sobie dramat błędzenia człowieka. Współodczuwanie zbliża ludzi tak, że stają się mocni ani akceptacją, zrozumieniem, obecnnością tych, którzy udzielają im wsparcia. Blisko ran człowieka, a nawet w jego ranach, jest Jezus ze swoim miłosierdziem. Gdy szukamy Boga, najczęściej spotykamy Go

w poranionym, grzesznym, zagubionym w sobie i świecie, bliżnim, który potrzebuje naszej pomocy.

Miłosierdzie odnosi się do każdej osoby bez względu na jej światopogląd, przynależność polityczną, dotychczasową historię życia. Jezus chce, byśmy mieli serce dla biednych, zarówno materialnie, moralnie jak i duchowo. Przemiana przez ten dar potrzebna jest każdemu, kto trwa w jakiegokolwiek niewoli. Oczekujemy, prosimy o miłosierdzie, ponieważ odkrywamy w sobie zdolność do zamykania własnego serca przed tym, co jest w nas biedne i nędzne. Przyjęcie miłości i przebaczenia jest trudniejsze niż ich dawanie. W miłości i przebaczeniu potrzeba wyzreczenia i całkowitego zawierzenia. Nie można żyć samemu przykazaniem miłości, jeśli nie pozwolimy kochać się bez ograniczeń i warunków wstępnych.

To ważne, aby samemu poczuć potrzebę powrotu do Pana Boga. Choć ciężko pracujemy, jednak naprawdę nigdy w pełni nie zasmakowaliśmy radości z tego, że jesteśmy w domu, blisko Boga Ojca. Zamiast wdzięczności za Boże dary, pojawia się w sercu wielki niepokój, pojawia się zazdrość o to, do czego inni doszli, co mają, jak życzliwie są traktowani. Gdy doświadczymy wielu udręk, otrzymamy wewnętrzne światło, dzięki któremu poznamy więcej, jak wrażliwi i miłosierni jest Bóg.

Miłosierdzie należy czynić, a kultu i prawa nie zaniedbywać, pamiętając przy tym, że ważniejsze od prawa jest miłosierdzie. Ludzie miłosierni są szczęśliwi – ponieważ oni doświadczają tego, co dają, okazując miłosierdzie. Jak należy rozumieć zatem określenie Chrystusa *blagosławieni miłosierni*, zatem w Kazaniu na Górze? Nie oznacza ono tylko dobroczynności lub dawania ofiar na rzecz potrzebujących. Miłosierdzie to postawa nasładową postępowanie Boga wobec grzesznego człowieka, to akt przebaczenia. Miłosierdzie Boże najbardziej objawia się w przebaczeniu. Taka postawa ludzi wobec grzeszników była obca w Starym Testamencie; zasługivali oni na gniew i przekleństwo. Jezus wbrew tym tendencjom uczył słowem i gestem współczucia i litości wobec grzeszników, którzy w oczach Boga są biednymi ludźmi. Tylko w ten sposób można ich pozyskać dla Boga.

Zasadą działania ludzi miłosierdzia jest wydobycie tego wszelkiego dobra, które jest w bliź-

nim. Miłosierdzie pozwala w drugim rozpoznać bliźniego. *Któż okazał się bliźnim, ten, który miłosierdzie wyświadczył* (Łk 10, 37). Chodzi więc o to, by udowodnić, że jest się bliźnim drugiego człowieka. A staje się nim tylko ten, kto przychodzi z pomocą w nieszczęściu temu, kto tej pomocy potrzebuje. Serdeczność i czułość dla będącego w nędzy innego człowieka, zrozumienie jego potrzeb i staranie się o to, aby mu przyjąć ze skuteczną i bezinteresowną pomocą, stanowi sprawdzian przynależności do Jezusa i zrozumienie Jego ducha, a więc niezawodny środek osiągnięcia zbawienia.

Praktykowanie czynnego miłosierdzia powinno zawierać w sobie szacunek dla drugiego i wyzuczenie na jego godność oraz sytuację wymagającą pomocy. Powinno odnosić się do każdej potrzeby bliźniego. Przy tym powinno być delikatne, połączone ze sprawiedliwością, gdyż samo miłosierdzie, nawet najdoskonalsze, nie usunie niesprawiedliwych stosunków społeczno-gospodarczych. Jest to szczególnie istotne dzisiaj w tych środowiskach, gdzie nie ma miejsca na Boga i na Jego przykazania. Bóg w postaci ludzkiej wrażliwości i zrozumienia odsłania się jako bliźni po to, by pociągnąć do siebie wątpiącego człowieka.

Każdy powinien reagować na cierpienie drugich, na ich krzywdę i ubóstwo. Toteż mając przed oczami obecne potrzeby, konieczne jest, aby społeczność ludzka wypracowała takie struktury, by nie cierpiał żaden człowiek i by był uwolniony od wszelkiej niesprawiedliwości. Każdy jako jednostka i jako społeczność powinien być otwarty oraz gotowy do bezwarunkowej i ofiarnej służby. Aby w pełni żyć duchem służby, istotne jest przestrzeganie dwóch elementów: przebaczenia i wspaniałomyślnego dawania. W Kazaniu na Górze Chrystus wzywa cały rodzaj ludzki: *Odpuszczajcie, a będzie wam odpuszczone. Dawajcie, a będzie wam dane* (Łk 6, 37-38).

Miłosierdzie przejawiające się w czynie przebaczenia ma charakter obowiązku wynikającego z przyrzeczenia między Bogiem a człowiekiem. To zobowiązanie się do przebaczenia każdy powinien podejmować z radością, ponieważ jako jedynę może dać mu moc, by w prawie moralnym rozpoznawał wywołującą prawdę i drogę życia zgodnego z wolą Bożą.

ks. Piotr Szweida MS